


Była sobie gąska mała,
która przygód wciąż szukała
i robiła różne psoty.
Same były z nią kłopoty!

Szła raz z mamą ścieżką wąską.
– Idź gęsiego, jesteś gąską,
wtedy mi nie zginiesz w krzaczkach.
I nie kołysz się jak kaczką!



Może sobie pogęgamy?
– Gę, gę...! Co to? Nie ma mamy,
za to ślimak stroszy różki!
Lepiej zejść straszdytłu z dróżki!